

dr hab. prof. UŚ Maciej Szpunar  
Katedra Prawa Cywilnego  
i Prawa Prywatnego Międzynarodowego  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **RECENZJA**

**rozprawy doktorskiej**

**mgr Sylwii Żyrek**

pod tytułem

**„Jurysdykcja krajowa w sprawach zobowiązań elektronicznych  
w prawie Unii Europejskiej”**

napisanej pod kierunkiem naukowym  
prof. UW dr. hab. Roberta Grzeszczaka

sporządzona  
na wniosek Rady Wydziału Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Warszawskiego

### **1. Temat pracy**

Rozprawa doktorska mgr Sylwii Żyrek odnosi się do jurysdykcji w sprawach cywilnych i handlowych dotyczących rozmaitych stosunków prawnych, które określane są przez Autorkę zbiorczo jako „zobowiązania elektroniczne”. Pojęcie to obejmować ma zwłaszcza „umowy elektroniczne” ze „świadctwem zdigitalizowanym” i „delikty internetowe”.

Chodzi tu o spory powstałe na kanwie stanów faktycznych, w których ustalenie okoliczności podniesionych do rangi łączników w ramach rozporządzenia Bruksela I bis (i kilku innych aktów prawa Unii, o których mowa w rozprawie) może wywoływać trudności ze względu na ich powiązanie z Internetem. Z tego względu Autorka w zasadzie nie wprowadza w rozprawie rozważań dotyczących zawierania umów za pomocą środków porozumiewania się na odległość (miejsce zawarcia umowy nie stanowi łącznika w ramach rozporządzenia Bruksela I bis; w pracy występują natomiast fragmenty dotyczące zawierania umów prorogacyjnych w kontekście handlu elektronicznego – s. 107), lecz odnosi się do przypadków, w których spełnienie świadczenia związane jest lub wręcz wymaga korzystania z Internetu, a jako takie stanowi – sięgając ponownie do siatki terminologicznej stosowanej przez Autorkę – „świadczenie zdigitalizowane”. Z kolei pod pojęciem „deliktów internetowych” kryją się zdarzenia powodujące szkodę, które zaistniały dzięki korzystaniu z Internetu lub wywarły w nim skutki.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej jest bez wątpienia trafny. Podzielim diagnozę Autorki, że dotychczas na rodzimym rynku wydawniczym nie ukazała się kompleksowa publikacja dotycząca wpływu szerokiego wykorzystywania Internetu na sposób wykładni i stosowania szczególnych norm jurysdykcyjnych (tj. odstępujących od zasady *actor sequitur forum rei*) zamieszczonych w rozporządzeniu Bruksela I bis. Nie mam również wątpliwości, że obrona tematyka pracy dotyczy problemów niezwykle aktualnych.

Nie jestem natomiast przekonany, czy osobiście upierałbym się przy sięganiu do pojęcia „zobowiązań elektronicznych” w samym tytule rozprawy. Uważam, że z powodzeniem można by go zastąpić pojęciami „umów ze świadczeniem zdigitalizowanym” i „deliktów internetowych”. Jest tak tym bardziej, że treść rozprawy w zasadzie dotyczy tylko tych

kategorii zobowiązań. Względnie, pojęcie „zobowiązań elektronicznych” można by zastąpić w bardziej opisowy sposób nawiązując do pojęcia Internetu. Sądzę, że wierniej odzwierciedlałoby to zasadniczą część rozważań zamieszczonych w rozprawie.

Ponadto, charakterystyczne dla polskiego języka prawnego i prawniczego pojęcie „jurysdykcji krajowej” nie występuje w aktach prawa Unii, które omawiane są przez Autorkę. Prawodawca Unii odwołuje się bowiem zwykle do pojęcia „jurysdykcji”, czemu nie towarzyszy dookreślenie, że chodzi o jurysdykcję „krajową”. Sądzę, że w pracy należałoby wyjaśnić powody, które skłoniły Autorkę do posługiwania się pojęciem zaczerpniętym z rodzimego języka prawnego i prawniczego przy omówieniu uregulowań prawa Unii, którym wszakże w całości poświęcona została rozprawa.

## **2. Cel badawczy**

We wstępie do rozprawy doktorskiej Autorka wyjaśnia, że zasadniczym celem pracy jest zweryfikowanie hipotezy badawczej sprowadzającej się do założenia, że łączniki, na których oparte są normy jurysdykcji szczególnej nie odpowiadają specyfice „zobowiązań elektronicznych”, w przypadku których ścisły terytorialny związek z określonym państwem jest trudny do zidentyfikowania albo w ogóle nie występuje.

Autorka formułuje także dwa szczegółowe cele badawcze na wypadek pozytywnego lub negatywnego zweryfikowania tej hipotezy. Z jednej strony Autorka zamierza rozważyć, czy jurysdykcja powinna być wyznacza za pomocą łączników innego rodzaju niż te, które zakładają istnienie szczególnego, terytorialnego związku zdarzenia z określonym państwem. Z drugiej strony, w razie podważenia zasadniczej hipotezy



badawczej, Autorka pragnie zaproponować koncepcję pozwalającą określić, gdzie zlokalizowane jest relewantna okoliczność, do której odwołują się łączniki zamieszczone w normach jurysdykcyjnych prawa Unii.

Nie mam wątpliwości, że zarówno zasadniczy cel badawczy, jak i cele szczegółowe, zostały przez Autorkę zrealizowane. W odniesieniu do każdego z wymienionych zagadnień zajęła ona własne stanowisko, które należycie uzasadniła. Podsumowanie jej wywodów odnajdujemy w zakończeniu rozprawy doktorskiej oraz w konkluzjach poszczególnych rozdziałów.

### **3. Ocena systematyki pracy i zawartości poszczególnych rozdziałów**

Rozprawa doktorska mgr Sylwii Żyrek składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia, które obejmuje podsumowanie całości przedstawionych rozważań. Rozprawę doktorską kończy wykaz źródeł. Całość rozprawy ma 343 strony.

Systematyka pracy zasadniczo nie nasuwa większych zastrzeżeń. Rozdziały rozprawy zostały podzielone na podrozdziały, dzięki czemu struktura pracy jest stosunkowo przejrzysta.

W rozdziale **pierwszym** Autorka przedstawia zasady, którymi rządzić się ma system norm jurysdykcyjnych ustanowiony przez rozporządzenie Bruksela I bis. Autorka omawia następnie rodzaje jurysdykcji, które występują w rozporządzeniu – jurysdykcję ogólną, szczególną, wyłączną, specjalną i wynikającą z woli stron. Tę część pracy wieńczą rozważania poświęcone cechom Internetu i ich wpływowi na wykładnię norm jurysdykcyjnych, po których następuje zwięzłe podsumowanie dotychczasowych uwag.

Nie mam większych zastrzeżeń do tej części rozprawy. Nie jestem jedynie przekonany, czy w rozważanym przez Autorkę kontekście zasadne jest wyróżnianie „zasady by sprawy były rozstrzygane przez właściwe sądy”, na którą składać się mają „zasada ochrony słabszej strony postępowania”, „zasada prawidłowego administrowania wymiarem sprawiedliwości” i „zasada autonomii woli”. Jeżeli już poszukiwać uregulowań, które miałyby wyrażać tę swoistą meta-zasadę, to – moim zdaniem – byłby to art. 27 rozporządzenia Bruksela I bis, który dotyczy stwierdzania z urzędu braku jurysdykcji przez sąd państwa członkowskiego w przypadkach określonych w art. 24 tego rozporządzenia. Ponadto, Autorka prezentuje poszczególne zasady składające się na tę meta-zasadę, a jednocześnie nie wyjaśnia, jaki jest ich wzajemny stosunek. Nie mam wątpliwości, że niekiedy mogą one pozostawać ze sobą w konflikcie i prowadzić do sprzecznych rezultatów. Dlaczego w niektórych przypadkach pierwszeństwo przyznaje się ochronie strony słabszej, a w innych – dążeniu do zagwarantowania sprawnego administrowania wymiarem sprawiedliwości?

Rozdział **drugi** dotyczy łączników, na których oparte są niektóre sposoby normy jurysdykcyjne zamieszczonych w rozporządzeniu Bruksela I bis, a które mogą znaleźć zastosowanie w kontekście spraw dotyczących umów elektronicznych zawieranych w obrocie profesjonalnym.

W pierwszej kolejności Autorka przedstawia zakres zastosowania poszczególnych norm jurysdykcyjnych ujętych w ramach art. 7 pkt 1 rozporządzenia Bruksela I bis. Autorka wskazuje, że świadczenie zdigitalizowane w żadnym wypadku nie może stanowić rzeczy ruchomej w rozumieniu art. 7 pkt 1 lit. a tiret pierwszy tego rozporządzenia. Następnie Autorka szczegółowo omawia łącznik miejsca wykonania zobowiązania, osadzając prowadzone rozważania w kontekście umów zawieranych i wykonywanych przy wykorzystaniu Internetu.



W dalszej kolejności mgr Sylwia Żyrek rozważa możliwość korzystania z jurysdykcji przewidzianej w art. 7 pkt 5 rozporządzenia Bruksela I bis w kontekście spraw dotyczących stosunków nawiązanych i wykonywanych za pośrednictwem Internetu. Tę część pracy należy, moim zdaniem, ocenić szczególnie wysoko. Autorka przeprowadza analizę mającą pozwolić na rozstrzygnięcie, czy z faktu powiązania strony internetowej, serwera lub oprogramowania mogącego zostać uznane za przejaw „sztucznej inteligencji” z określonym obszarem, należy wyprowadzić wniosek, że mamy do czynienia z jednostką zamiejscową (filia, agencją lub oddziałem) przedsiębiorcy. Ostatecznie dociekania te prowadzą Autorkę do udzielenia odpowiedzi przeczącej na postawione pytanie. Nie umniejsza to jednak w żaden sposób wartości przedstawionym rozważaniom. Są one nowatorskie i stanowią jeden z licznych przykład twórczego wykorzystania przez Autorkę dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości.

W ostatniej części tego rozdziału Autorka dokonuje analizy art. 25 rozporządzenia Bruksela I bis w zakresie, w jakim to uregulowanie może mieć znaczenie w kontekście zobowiązań związanych z korzystaniem z Internetu. Zasadniczo nie mam zastrzeżeń do tej części pracy, chociaż nie w pełni przekonująca wydaje mi się krytyka dotycząca wyroku w sprawie C-322/14, *El Majdoub*. Autorka stwierdza bowiem, że z techniki akceptacji umowy nie da się wnioskować o tym, czy nośnik przenoszący dane zapewniał ich trwały zapis, podczas gdy przeciwny, niepoprawny wniosek, przedstawić miał Trybunał w tym wyroku. Nie kwestionuję poglądu Autorki dotyczącego znaczenia akceptacji warunków umowy i odrębności tego zagadnienia od możliwości ich utrwalenia. W wyroku w sprawie C-322/14, *El Majdoub* Trybunał nie stwierdził jednak, że sama akceptacja umowy za pomocą określonej techniki jest wystarczająca dla uznania, iż istnieje możliwość dokonania „trwałego zapisu” postanowień umowy

prorogacyjnej. Wręcz przeciwnie, Trybunał wskazał, że technika akceptacji ogólnych warunków tej umowy przez kliknięcie (tzw. click wrapping) stanowi przekaz elektroniczny umożliwiający trwały zapis tej klauzuli w rozumieniu art. 25 rozporządzenia Bruksela I bis, jeżeli technika ta stwarza możliwość wydrukowania i zapisania tekstu przedmiotowych warunków ogólnych przed zawarciem umowy. Dodatkowo, Trybunał podkreślił, iż „w postępowaniu głównym [było] bezsporne, że technika akceptacji przez kliknięcie [stwarzała] możliwość wydrukowania i zapisania tekstu przedmiotowych warunków ogólnych przed zawarciem umów” (pkt 39 i 40 wyroku w sprawie C-322/14, *El Majdoub*). Wątpliwości sądu odsyłającego wynikały zresztą z tego, że strona internetowa obejmująca te warunki nie otwierała się automatycznie, lecz wymagała samodzielnego otwarcia jej przez użytkownika.

Na marginesie trzeba także zwrócić uwagę, że zamieszczenie rozważań odnoszących się do art. 7 pkt 5 rozporządzenia Bruksela I bis w rozdziale pracy poświęconym „umowom elektronicznym zawieranim w obrocie profesjonalnym” może sugerować, że podstawa jurysdykcji przewidziana w tym przepisie nie znajduje zastosowania w kontekście spraw niezwiązanych z umowami. Nie wydaje mi się to założeniem trafnym. Spór wynikających z działalności filii, agencji lub innego oddziału może bowiem dotyczyć czynu niedozwolonego. Analogiczne zastrzeżenie można poczynić zresztą w odniesieniu do rozważań dotyczących umów jurysdykcyjnych zawieranych w formie elektronicznej. Ze względu na mniejszą doniosłość praktyczną umowy prorogacyjnej w kontekście ewentualnych sporów dotyczących czynów niedozwolonych trudno jednak czynić w tym zakresie zarzut Autorce.

Rozdział **trzeci** odnosi się do jurysdykcji krajowej w sprawach dotyczących umów elektronicznych zawieranych z konsumentami.



Ta część opracowania obejmuje liczne nawiązania do rozdziału drugiego, w szczególności w odniesieniu do wykładni pojęć, za pomocą których prawodawca Unii wyznacza zakres zastosowania poszczególnych norm jurysdykcyjnych. Przywołując argumenty oparte na założeniu o konieczności istnienia spójności systemowej pomiędzy art. 7 pkt 1 rozporządzenia Bruksela I bis i art. 17 tego rozporządzenia Autorka uznaje, że zakresy zastosowania norm ujętych w tych przepisach kształtują się w podobny sposób. Chociaż kwestia ta nie jest szczegółowo omawiana przez Autorkę, to trudno kierować w tym kontekście zarzuty pod jej adresem. Prawdą jest, że zagadnienie to mogło początkowo budzić wątpliwości. Można było bowiem bronić poglądu, że zakres normy jurysdykcyjnej dotyczącej umów konsumenckich jest szerszy (przez wzgląd na dążenie do ochrony strony słabszej) i obejmuje również, na przykład, przypadki, w których konsument otrzymuje usługę lub rzecz ruchomą, której nie zamówił. Od takiego podejścia wydaje się jednak dystansować Trybunał w swoim orzecznictwie (przykładowo zob. wyrok w sprawie C-180/06, *Ilsinger*).

Z kolei rozdział **czwarty** poświęcony został jurysdykcji w sprawach zobowiązań pozaumownych, do których powstania dochodzi w wyniku posługiwania się Internetem. Nie mam w tym zakresie większych uwag.

Rozdział **piąty** zatytułowany jest „Koncepcje łącznika jurysdykcji krajowej określającego lokalizację zdarzenia mającego związek z Internetem”. W tym zakresie dociekania Autorki mają charakter podsumowujący i służą zrealizowaniu zasadniczego celu badawczego pracy.

W podsumowaniu dotychczasowych uwag warto zaznaczyć, że rozprawę charakteryzuje wysoki poziom argumentacji prawniczej,



umiejętność syntetycznego omówienia cudzych poglądów i precyzja w formułowaniu własnych poglądów.

Niemniej należy odnotować, że we wstępie Autorka sygnalizuje wyprzedzająco jakoby w pracy przeprowadzona została analiza wszystkich źródeł zobowiązań, w tym bezpodstawnego wzbogacenia (np. s. 11, 13). Nie odnajduję jednak w pracy nawiązań do tej problematyki (skądinąd stwierdzenie jakoby omówione zostały „wszystkie” źródła zobowiązań wydaje się nieco postawione na wyrost, mając na uwadze, że przykładowo w pracy nie wspomina się o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, które wyróżnione zostało przez prawodawcę Unii jako odrębna kategoria zobowiązań pozaumownych w ramach rozporządzenia Rzym II). Z przyjemnością zapoznałbym się z poglądami Autorki w tym zakresie. Jest tak tym bardziej, że w dorobku Trybunału odnajdujemy wyrok pośrednio dotyczący tej problematyki (zob. wyrok w sprawie C-185/15, *Kostanjevec*). Rozważania Autorki w tym kontekście byłyby tym bardziej cenne, że Trybunał ostatecznie nie udzielił w wyroku w sprawie C-185/15, *Kostanjevec* odpowiedzi na dalsze pytania prejudycjalne, które dotyczyły między innymi problematyki bezpodstawnego wzbogacenia (świadczenia nienależnego), powstałego na kanwie stanu faktycznego, w którym mieliśmy do czynienia z umową konsumencką.

Nie jestem także w pełni przekonany co do trafności stwierdzenia jakoby Internet nie wywoływał komplikacji związanych ze stosowaniem norm jurysdykcyjnych w kontekście miejsca pracy (s. 67) czy umów o pracę jako takich (s. 300). Być może Autorka mogłaby pogłębić tę problematykę w swojej dalszej działalności naukowej.

#### **4. Styl wypowiedzi, elegancja językowa i redakcja pracy**

Recenzowana rozprawa doktorska została napisana poprawnym stylem. Niedociągnięcia mające charakter drobnych omyłek pisarskich czy nieliczne przypadki niefortunnego posługiwania się znakami interpunkcyjnymi nie utrudniają lektury pracy. Tok wywodów jest bowiem zrozumiały i przejrzysty, co jest o tyle istotne, że obrana problematyka rozprawy mieści się na styku dwóch skomplikowanych zagadnień – problematyki jurysdykcji i nowych technologii.

Precyzji rozważań sprzyja fakt, że Autorka zdecydowała się na wyodrębnienie wielu uszczegółowionych podrozdziałów i innych jednostek redakcyjnych. Dzięki temu czytelnik może łatwo odnaleźć rozważania na interesujące go zagadnienie, bez konieczności czytania całej rozprawy.

#### **5. Wniosek końcowy**

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Sylwii Żyrek pod tytułem „Jurysdykcja krajowa w sprawach zobowiązań elektronicznych w prawie Unii Europejskiej” odpowiada zarówno wymogom ustawowym określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U., Nr 65, poz. 595 ze zm.), jak i zwyczajom przyjmowanym w środowisku naukowym dla prac doktorskich.



Katowice, dnia 10 września 2018 roku